

POLSKA I BUŁGARSKA GRZECZNOŚĆ JĘZYKOWA

Joanna Mleczko
Uniwersytet Śląski

POLISH AND BULGARIAN LANGUAGE POLITENESS

Joanna Mleczko
University of Silesia

The aim of this article is to compare Polish and Bulgarian addressative forms. This comparison has been made from the level of unofficial (familiar) honorification: name and familiar titles. This analysis focuses on the comparison of formal structure of analysed forms, the discussion on their repartition in both languages with particular attention to cultural conventions. It also points to reasons of relocating some of the addressative forms from the official to the familiar honorification.

Key words: honorification, name, titular, familiar and occasional

Wśród wyrażen językowych pełniących funkcje grzecznościowe znaczącą grupę stanowią formy adresatywne. W polszczyźnie, w klasyfikacji zaproponowanej przez Eugeniusza Tomiczka, tworzą je: imię, nazwisko oraz sześć tytułów (standardowy, kolegialny, profesjonalny/-funkcjonalny, familiarny, symboliczny, okolicznościowy (Tomiczek 1983: 68, 74, 77, 86, 106, 173, 181, 193).

W niniejszym artykule przedmiotem porównania w obu językach są formy z poziomu honoryfikatywności nieoficjalnej: imię (w różnych jego postaciach) oraz tytuły familiarne.

1. Imię

Dla języka polskiego charakterystyczne jest użycie imienia zarówno w wersji pełnej (urzędowej *Jan*), jak i krótkiej (neutralnej *Janek*) lub spieszczonej (poufalej *Jaś*, *Jasiek*, *Janeczek*). Jednak nie każde imię dysponuje wszystkimi trzema wersjami i nie zawsze łatwo daje się rozróżnić wersję krótką od spieszczonej. Poza tym różnią się one użyciem,

wskazując na relacje mniej lub bardziej poufale między nadawcą wypowiedzi¹, a jej adresatem oraz właściwościami gramatycznymi – formy pełne tworzą regularny wołacz (*Mario*), podczas gdy spieszczone prawie zawsze mogą zastąpić wołacz mianownikiem (*Marysiu/Marysia*)² (Łaziński 2006: 105-106). Wprawdzie – na co zwraca uwagę E. Tomiczek – wybór jednego z dwu wariantów morfologicznych imienia w funkcji zwrotu adresatywnego ma charakter indywidualny, ale można z ich pomocą „w znacznym stopniu modelować emocjonalne nacechowanie wypowiedzi”, np. gdy forma zdrobniała/pieszczotliwa towarzyszy prośbie czy wyrazom wdzięczności (Tomiczek 1983: 71).

W języku bułgarskim sytuacja jest podobna. Tu także imiona jako zwroty mogą wystąpić w formie pełnej (*Тодора*), skróconej (*Дора*) lub jako zdrobnienie (*Дорче*) i nierzadko, tak jak w języku polskim, dwie ostatnie formy bywają trudne do rozróżnienia. W bułgarszczyźnie, czego nie obserwujemy w języku polskim, szerzą się natomiast, nad czym swego czasu ubolewał Lubomir Andrejczyn, zdrobniałe imiona tworzone nie przy pomocy rodzimych sufiksów, lecz według modelu obcego – rosyjskiego (*Надя*), angielskiego i niemieckiego (*Толи*) lub francuskiego (*Анета*) (Andrejczin 1961: 145-146 – cyt. za: Panteleewa 1994 : 68).

Użycie imienia zakłada istniejący między nadawcą wypowiedzi a jego odbiorcą rodzaj zażyłości (mniejszy lub większy, co zależy od użytej formy³). Jednak po przemianach ustrojowych obserwujemy, zarówno w Polsce, jak i w Bułgarii, częste użycie imienia również między osobami, które się nie znają⁴. Stało się to już regułą w programach telewizyjnych,

¹ To wydaje się tłumaczyć dlaczego osoby młode unikają w kontaktach rówieśniczych zwrotów w formie pełnej imienia, uznając ją za zbyt oficjalną.

² Współcześnie zauważalne jest ograniczenie użycia w funkcji adresatywu formy wokatywnej imienia (w jego różnych postaciach – od pełnej, poprzez skróconą, a na pieszczotliwej kończąc). Zwłaszcza wśród osób młodych jest wypierana przez mianownik (jeden z ankietowanych nastolatków pytany o to, jak on i jego rówieśnicy zwracają się do siebie stanowczo wykluczył użycie wołacza). O tym, że „formy wołaczowe znajdują się w stanie regresu, a ich występowanie ograniczone zostało przede wszystkim do sfery języka literackiego” pisali już w latach 80. ubiegłego wieku autorzy *Kultury języka polskiego*, chociaż E. Tomiczek w tym samym czasie poddawał w wątpliwość zasadność tego twierdzenia (Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1976: 211).

³ W kontekście różnic między polską i bułgarską grzecznością językową warto odnotować, że ankietowani studenci bułgarscy, znacznie częściej niż ich polscy rówieśnicy, wskazywali na użycie zdrobniałej lub pieszczotliwej formy imienia w kontaktach z przyjaciółmi i krewnymi.

⁴ To znacząca zmiana, zważywszy że jeszcze w latach 40. minionego wieku przejście na *ty* przychodziło z trudem nawet bliskim krewnym (Grybosiowa 2003: 66).

zwłaszcza w tych, które oparte są na obcym formacie. Ich prowadzący i uczestnicy zwracają się do siebie po imieniu, zwykle używając nie jego wersji pełnej, a właśnie tej mniej oficjalnej – krótkiej. To uproszczenie etykiety grzecznościowej, początkowo traktowane jako „rozprężenie normy adresatywnej” (Łaziński 2006: 104) służy zmniejszeniu dystansu między rozmówcami, czasami także między rozmówcami i widzami, wprowadzeniu relacji familiarnych, czy wreszcie sprawieniu wrażenia równorzędności (Panteleewa 1994: 85; Dąbrowska 2001: 188; Ożóg 2001: 78-79, 86-87; Łaziński: 2006: 114). W latach 90., jak zauważa Anna Dąbrowska, gdy ten przeniesiony z Zachodu model grzeczności językowej dopiero zaczynał upowszechniać się w mediach⁵, stosowanie formy *ty* mogło mieć jednak charakter jednostronny – prowadzący konsekwentnie zwracał się do uczestnika po imieniu, podczas gdy ten (jeśli był starszy) unikał analogicznego adresu, uciekając się najczęściej do sformułowań pozbawionych bezpośredniego zwrotu (Dąbrowska 2001: 188)⁶. Wydaje się jednak, że już zdążyliśmy się przyzwyczaić do nowej etyki językowej, o czym świadczą zachowania werbalne uczestników programów telewizyjnych, którzy bez względu na różnicę wieku, jaka dzieli ich i prowadzącego, podporządkowują się obowiązującym w nich regułom honoryfikatywności⁷. Ostatnio z jednostronnym (i co znamienne tylko chwilowym) użyciem poufalej formy adresatywnej spotkałam się w telewizji bułgarskiej: gospodarz teleturnieju *Стану богам* (bułgarski odpowiednik *Milionerów*), Michaił Biłałow, zwrócił się do kolejnego uczestnika po imieniu, podczas gdy ten, w odpowiedzi na zadane pytanie użył formy wyrażającej dystans i szacunek – *Bue*; nie umknęło to jednak uwadze prowadzącego, który natychmiast poprosił, by, zgodnie z formułą teleturnieju, zwracać się do niego per *ty*.

W polszczyźnie użycie poufalego adresu *ty*/imię nie ogranicza się jednak tylko do sfery medialnej. Tykanie (bez wcześniejszej werbalnej

⁵ Wcześniej w tego typu programach tykanie było niedopuszczalne. W najpopularniejszym polskim teleturnieju *Wielka gra* (mimo iż był on produkowany na zagranicznej licencji) prowadząca go zwracała się do uczestników, używając zwrotu złożonego z imienia (zawsze w wersji pełnej) poprzedzonego tytułem standardowym *pan/pani* i nie zrezygnowała ze stosowania tych form także po 1989 roku (ostatnia *Wielka gra* została wyemitowana 2006 roku).

⁶ Zob. też: (Marcjanik 2007: 139).

⁷ Przed zmianami ustrojowymi, w kulturze polskiej nie było przyjęte, aby w układzie osoba starsza – osoba młodsza dochodziło do wzajemnego tykania (Dąbrowska 2001: 188). Jednak już na początku XXI w. na szerzenie się tej formy w kontaktach oficjalnych zwraca uwagę Kazimierz Ożóg (Ożóg 2001: 86).

umowy między partnerami) stało się powszechne zwłaszcza wśród osób młodych, które formę *pan/pani* postrzegają „jako znak obcości, dystansu, usztywnienia kontaktu” (Grybosiowa 2003: 68)⁸.

Obok zwrotu złożonego z samego imienia w języku polskim często używane jest też połączenie *pan/pani* + imię⁹. Z uwagi na współwystępowanie elementów należących do dwóch różnych poziomów honoryfikatywności forma ta przez jednych badaczy uznawana jest za oficjalną (Ożóg 1990: 65)¹⁰, podczas gdy inni skłonni są przyznać jej status nieoficjalnej (Zaręba 1981: 2) bądź pośredniej (Pisarkowa 1979: 14; Marcjanik 2006: 230)¹¹. Niejednoznaczne są też reguły socjolingwistyczne warunkujące jej użycie, które zmieniały się na przestrzeni lat.

Analizując zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny, w monografii wydanej w 1990 roku, K. Ożóg pisze, że w ten sposób może się zwracać przełożony do podwładnego, ktoś starszy wiekiem do młodszego, stojący wyżej w hierarchii do zajmującego pozycję niższą¹². Nierzadko formę tę stosują między sobą także osoby pracujące na podobnych bądź tych samych stanowiskach, ale różnej płci, które dzieli znaczna różnica wieku lub niebędące ze sobą na ty (Ożóg 1990: 65)¹³. Ten typ form poświadczony został również przez E. Tomiczka dla osób, które łączy bliski stosunek towarzyski i które z różnych przyczyn (np. różnicy wieku,

⁸ Antonina Grybosiowa zwraca ponadto uwagę na nierzadkie wśród młodych użytkowników polszczyzny niewłaściwe rozumienie funkcji rzeczownika tytułarnego *pan/pani* i niepewność co do reguł jego stosowania, o czym mają świadczyć popełniane błędy – przedstawiania się przy pomocy adresu *pan/pani* + nazwisko oraz tytułowanie w ten sposób autorów prac naukowych (Grybosiowa 2003: 68).

⁹ Por. rzadkie w polszczyźnie formy adresatywne złożone z imienia i następującego po nim tytułu standardowego (*Piotr, czy Pan już skończył pracę?*) - szerzej o tym zob. (Tomiczek 1983: 70).

¹⁰ Dla K. Ożoga połączenie to jest jednym z wariantów (obok *pan/pani* + nazwisko) prymarnej dla sytuacji oficjalnej formy *proszę pana/proszę pani*.

¹¹ Krystyna Pisarkowa pisze o użyciu tytułu standardowego z formą czasownikową w 3. osobie liczby pojedynczej, ewentualnie z imieniem w sytuacji, gdy „relacja między rozmówcami nie jest (jeszcze) dostatecznie intymna”.

¹² Zwrot adresatywny *pan/pani* + imię może przysługiwać jednostronnie osobie starszej wiekiem i funkcją, ale wówczas do tego, kto użył tej formy, zwraca się ona po imieniu (Łaziński 2006: 107).

¹³ Pod koniec XX w. wśród językoznawców nie było jednomyślności co do zasięgu użycia tego połączenia. I tak np. Jan Miodek twierdził, że zwrot adresatywny *pan/pani* + imię stosowany jest głównie przez przedstawicieli inteligencji (Miodek 1980: 178), podczas gdy K. Ożóg uznawał go za powszechny w kontaktach zawodowych różnych grup społecznych (Ożóg 1990: 66).

zależności służbowej) nie mówią sobie *per ty*. W tym przypadku użycie adresu *pan/pani* + imię może mieć charakter bilateralny lub unilateralny (najczęściej w relacjach asymetrycznych) (Tomiczek 1983: 73). Na początku XXI w. o stosowaniu tej formy między osobami zaprzyjaźnionymi pisze A. Grybosiowa, ale przy zastrzeżeniu, że może zostać użyta wyłącznie przez kogoś starszego albo o wyższej pozycji społecznej czy zawodowej. Oznacza to, że druga strona, bez upoważnienia i zachęty strony inicjującej taki właśnie kontakt, nie może sobie pozwolić na zastosowanie analogicznego zwrotu. Jednocześnie badaczka zwraca uwagę na coraz powszechniejsze w kontakcie oficjalnym stosowanie form *pan/pani* + imię wobec osób starszych i hierarchicznie wyższych (Grybosiowa 2003: 67-68). Kolejnych przykładów na rozchwianie uzusu dostarcza monografia Marka Łazińskiego z 2006 roku, w której autor odnotowuje, że połączenie tytuł standardowy + imię może być stosowane wzajemnie bez względu na hierarchię adresata i nadawcy zarówno między nie bardzo bliskimi znajomymi (powszechnie), jak i wśród nieznanym¹⁴ (choć rzadziej) (Łaziński 2006: 99-100).

Szerzej o użyciu tego adresatywu współcześnie pisała M. Marcjanik. Analizowane sytuacje, w których jedna ze stron zwraca się do drugiej, stosując formę *pan/pani* + imię (np. przedstawicielka firmy do swojej klientki; gość w rozmowie z dziennikarzem), określa mianem nonszalancji językowej. W pierwszym przypadku chodzi o zbliżenie do sfery prywatności adresata, a w konsekwencji zwiększenie efektywności kontaktu. Istnieje jednak ryzyko, że takie samowolne, niczym nieuprawnione zmniejszenie dystansu może zostać odczytane jako spoufalenie. Z kolei gdy osoba, z którą dziennikarz przeprowadza rozmowę, zwraca się do niego z pominięciem tytułatury profesjonalnej, zastępując ją imieniem, to takie zachowanie werbalne może wynikać z przekonania, że wysoka ranga dopuszcza poufałość (Marcjanik 2006: 230-231). Jednak w sytuacji, gdy rozmówcy znają się, prywatnie są ze sobą na *ty* lub zwracają się do siebie, stosując adres *pan/pani* + imię, użycie tego ostatniego w przestrzeni publicznej z pewnością nie może być odczytywane jako intencjonalne, bo nie ma powodu, by takim było. To raczej efekt zapomnienia, nieoczekiwanego „wyjścia” z roli narzuconej przez konwencję, by w rozmowach prowadzonych w programach

¹⁴ Już w 1980 roku Jan Miodek pisał, że „model imenny najbardziej odpowiada polskiej tradycji językowo-obyczajowej” (Miodek 1980: 179), a na początku XXI w. M. Łaziński konstatawał, że imię ma szansę stać się formą „uniwersalną i symetryczną w użyciu publicznym” (Łaziński 2006: 101).

publicystycznych na poważne tematy¹⁵, inaczej niż w tych o „lekkiej” formule, stosować (niezależnie od stopnia zażyłości między rozmówcami) formy właściwe dla etykiety językowej w sytuacji oficjalnej.

Należałoby oczekiwać, że z podwyższeniem rejestru adresatywnego będziemy mieć do czynienia również w sytuacji, kiedy dziennikarz zaprasza do studia dwóch (lub więcej) gości, którzy prywatnie bardzo dobrze się znają. Tymczasem nierzadko możemy zaobserwować, że gdy wchodzi oni ze sobą w bezpośrednią polemikę, wyłamują się konwencji¹⁶, zwracając się do siebie *per ty/po* imieniu.

Warta uwagi jest też sytuacja, w której formuły *pan/pani* + pełne imię używa profesor wobec swojego, dobrze znanego, studenta. Alicja Nagórko ocenia ją jako protekcyjną, bo w tym wypadku adresat nie może sobie pozwolić na zastosowanie tego samego zwrotu wobec nadawcy (Nagórko 2005: 78-79). Ankietowani studenci zapytani, jak oceniają tę formę adresatywną twierdzili, że nie przeszkadza im, kiedy wykładowcy zwracają się do nich, używając imienia w połączeniu z tytułem standardowym *pan/pani* i nie odbierają tego adresu jako protekcyjnego. Negatywne emocje budziłaby jedynie sytuacja, w której w ten sposób wykładowca zwracałby się nie do wszystkich, a do wybranych osób w grupie.

W bułgarszczyźnie połączenie *господин/госпожа* + **imię** nie funkcjonuje. Tytułom *господин/госпожа (госпожица)*, które pojawiły się na nowo po przemianach ustrojowych wraz z powrotem do europeizowanej wersji etykiety językowej (Panteleewa 1994: 55), może towarzyszyć nazwisko. We współczesnym języku bułgarskim występuje natomiast adres złożony, w którym imię pojawia się w połączeniu z zaimkiem *Вие* oraz czasownikiem w 2. osobie liczby mnogiej (*Вие, Стефане, елате тук*) lub tylko z formą czasownika (*Мария, пригответхте ли доклада?*). Służy ono jedynie zmniejszeniu dystansu między rozmówcami, ale wciąż pozostaje na poziomie honoryfikatywności

¹⁵ Zgodnie z konwencją gatunkową rozmowy publicznej jej uczestnikom przysługuje tytułatura wynikająca z pełnionych funkcji i nie należy jej zastępować formami z poziomu honoryfikatywności poufalej (Marcjanik 2006: 233).

¹⁶ O łamaniu (przynajmniej częściowo), zwłaszcza w mniejszych grupach o silnych więzach nieformalnych, zasady, zgodnie z którą „osoby zaprzyjaźnione w kontaktach oficjalnych winny w zasadzie używać form oficjalnych (*pan* itd.)” pisał już w 1985 r. Bogusław Dunaj (Dunaj 1985: 93). M. Marcjanik w monografii *Grzeczność w komunikacji językowej*, która ukazała się w 2007 roku jest w tej kwestii stanowcza, pisząc: „Jeśli nawet dziennikarz w sytuacjach prywatnych jest z politykiem na ty, w mediach nie ma prawa tego ujawniać” (Marcjanik 2007: 136).

oficjalnej (Andrejczin 1973: 147-148) i jest stosowane jedynie przy relacjach asymetrycznych (przełożony – podwładnego, nauczyciel – uczeń (Paskalew 2006: 47).

2. Tytulatura familiarna

Z cech wspólnych dla polskiej i bułgarskiej tytulatury familiarnej na plan pierwszy wybija się deminutywność – stosowanie jako adresu licznych formacji hipokorystycznych, np.: *mamuniu, tatusiu, siostrzyczko, babuniu, dziaduniu; майчице, татенце, сестрице, маминко, дядро* (Zaręba 1981: 10; Tomiczek: 1983: 185, 187; Panteleewa a 1994: 66). Zbliżone są też reguły użycia w funkcji zwrotu nazw stopni pokrewieństwa i powinowactwa. W obu językach, w obrębie tytulatury familiarnej, odnotowujemy także przejawy swoistego bilingwizmu, ujawniającego się szczególnie wyraźnie przy zwracaniu się do osób spokrewnionych/spowinowaconych. I tak w polszczyźnie możliwe jest operowanie w przestrzeni rodzinnej zwrotami przyjmującymi formę zdrobniąłą, pieszczotliwą (lub zgrubiąłą, jeśli uznaje się ją za wyraz serdeczności), zaś poza rodziną – nazwami w formie podstawowej bądź neutralnej¹⁷ (Handke 2008: 105-106), np.: *Mamusiu, czy mogę pójść z koleżankami do kina?*, ale: *Mama nie pozwoliła mi wczoraj pójść z koleżankami do kina*¹⁸. Z kolei bułgarski dysponuje dwiema specjalnymi formami stosowanymi jako zwrot do rodziców (*мама, тате/мамо*) używanymi wyłącznie w kręgu rodzinnym (Andrejczin 1973: 131).

Tym, co różni polski i bułgarski subsystem leksykalny obejmujący nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa jest bez wątpienia wyraźna dysproporcja ilościowa. Bułgarszczyzna, a zwłaszcza jej ludowa odmiana, dysponuje bowiem znacznie bardziej rozbudowaną tytulaturą, np.: *братко* ‘starszy brat’, *кака* ‘starsza siostra’, *калинка* ‘dla mężatki młodsza siostra (jeszcze panna) męża’, *чичо* ‘brat ojca’, *вуйчо* ‘brat matki’, *свако* ‘mąż siostry ojca’. Wiele bułgarskich form nominalnych nie ma polskich odpowiedników – nawet w dialektach, gdzie zachowały się jeszcze ślady

¹⁷ Por. stosowanie w języku bułgarskim morfologicznie różnych form nazw pokrewieństwa w kręgu rodzinnym (bez zaimka dzierżawczego) i poza nim (z zaimkiem dzierżawczym), np.: *Мама (майка) си дойде; Това съм чул от баба Майка ми си дойде, Това съм чул от баба си*. Forma bez zaimka, według słów L. Andrejczyna „звучи по домашному“, „фамилярно“ (Andrejczin 1973: 131).

¹⁸ Może się jednak zdarzyć, że jako wyraz miłości i szacunku, zwłaszcza do rodziców, mówiąc o nich będziemy używać nadal form zdrobniałych/pieszczotliwych (nawet w życiu dorosłym, już nie jako dzieci), np. *Dzwoniłam dzisiaj do mamusi, żeby zapytać jak się czuje*.

dawnych tytułów familiarnych (Grochola-Szczepanek 2007: 326). Współcześni użytkownicy języka polskiego nie są już świadomi różnicy między *stryjem/stryjenką* w znaczeniu 'brat ojca/żona stryja' i *wujem/wujenką* w znaczeniu 'brat matki lub mąż jej siostry/żona wujka'¹⁹. Zarówno w stosunku do rodzeństwa ojca, jak i matki (wraz z ich małżonkami) zwykło się używać tych samych nazw pokrewieństwa – *wuj* i *ciotka*.

W obu językach niektóre tytuły familiarne mogą być stosowane jako zwroty adresatywne wobec osób, z którymi nadawcę nie łączą więzy pokrewieństwa czy powinowactwa. Język bułgarski dysponuje wyjątkowo bogatym, w porównaniu z językiem polskim, zestawem takich form nominalnych: *кака, какичка* – dziecko do starszej dziewczyny lub młodej kobiety; *баба, батко* – dziecko do starszego chłopca lub młodego człowieka; *леля* – zwykle dzieci i młodzi do starszej kobiety; *лелка, леличка* – dzieci do nieznanym kobiecie; *чичо* – zwykle dzieci, rzadziej młodzi, do dorosłego mężczyzny; *чичко* – dzieci do nieznanym mężczyzny; *баба* – do starej kobiety; *дядо* – do starego mężczyzny²⁰. Polszczyzna jest pod tym względem uboższa. Współcześnie jako zwroty adresatywne w użyciu, choć nie powszechnym, funkcjonują tylko dwa tytuły „quasi-familiarne” (Tomiczek 1983: 184) *ciocia* i *wujek*. Mogą je stosować dzieci, ale – inaczej niż w języku bułgarskim – wyłącznie wobec bliskich znajomych rodziców. Zwrotu *babciu/dziadku* do starszej nieznanym kobiecie/ starszego nieznanym mężczyzny występującego w funkcji kontaktowej formuły adresatywnej dziś już się nie spotyka²¹. Znacznie więcej tego typu nazw zostało poświadczonych na wsi polskiej, gdzie przedstawiciele pokolenia średniego i starszego stosują jeszcze zwroty *babko, dziadku*, a także *ciotko, chrzestna matko*²² wobec niespokrewnionych starszych osób dla okazania im szacunku – łączą się

¹⁹ W latach 80. minionego wieku rozróżnianie tych dwóch par tytułów familiarnych było charakterystyczne jeszcze tylko dla mieszkańców wschodnich regionów Polski (Tomiczek 1983: 187).

²⁰ Christina Panteleewa zastrzega, że użycie form, które są charakterystyczne dla etykiety ludowej poza środowiskiem wiejskim wymaga dużego wyczucia i podlega ograniczeniom (Panteleewa 1994: 63).

²¹ E. Tomiczek tego typu formuły adresatywne lokuje w wariantach kolokwialnym języka (Tomiczek 1983: 184).

²² Adresowany do kobiety, która kilkakrotnie pełniła rolę matki chrzestnej, co nie wpływa bynajmniej na zawężenie zakresu stosowania tego zwrotu jedynie do grona jej chrześniaków.

one wówczas najczęściej z czasownikiem w 2. osobie liczby mnogiej (tzw. dwojenie) (Piechnik 2007: 68).

Porównując bułgarską i polską ludową etykietę warto też odnotować odmienny sposób zwracania się do siebie małżonków. I tak oto w ludowym języku bułgarskim formy adresatywne używane między mężem i żoną obowiązuje tabu. Oboje nigdy nie zwracają się do siebie po imieniu. Mąż zwykle mówi do żony *мари!*, a ona do niego – *бре!* (mimo iż oba zwroty w innych okolicznościach brzmią obraźliwie). Czasami w funkcji zwroty adresatywnego występują tytuły familiarne *жено, мъжо* (Kocewa 1980: 117). Tymczasem w polskiej ludowej etykietce zwroty adresatywne używane między małżonkami wskazywały na ich rolę społeczną – matki i ojca i tak też się do siebie zwracali: *Ojciec, leć po Pietrka; Matka, dej no jakigo kieliska*, rzadziej – jak podaje Kazimierz Sikora – mówią do siebie po imieniu. Substantywowizowane przymiotniki *stary/staro* mają zabarwienie lekceważące i spotyka się je u małżeństw z wieloletnim stażem (Sikora 2010: 133).

LITERATURA

- Andrejczin 1961:** Андрейчин, Л. *На езиков пост.* [Andreychin, L. Na ezikov post.] София: Наука и изкуство, 1961.
- Andrejczin 1973:** Андрейчин, Л. *Езикови тревоги.* [Andreychin, L. Ezikovi trevogi.] София: Наука и изкуство, 1973.
- Buttler, Kurkowska, Satkiewicz 1976:** Buttler, D., Kurkowska, H., Satkiewicz, H. *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności gramatycznej.* Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1976.
- Dąbrowska 2001:** Dąbrowska, A. O sposobach zmniejszania dystansu między rozmówcami. // *Język w komunikacji.* Pod red. G. Hebrajskiej. T. 1. Łódź: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej, 2001, 187-194.
- Dunaj 1985:** Dunaj, B. Sytuacja komunikacyjna a zróżnicowanie polszczyzny mówionej. // *Język Polski*, 1985, t. LXV, z. 2-3, 88-98.
- Grochola-Szczepanek 2007:** Grochola-Szczepanek, H. Męskie i żeńskie nazwy rodzinne w języku ludowym z terenu polskiego Spisza. // *Język Polski*, 2007, t. LXXXVII, z. 4-5, 326-337.
- Grybosiowa 2003:** Grybosiowa, A. Przyczyny zmian w polskim systemie adresatywnym. // *Język wtopiony w rzeczywistość.* Pod red. A. Grybosiowej. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2003, 65-69.
- Handke 2008:** Handke, K. *Socjologia języka.* Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.

- Kosewa 1980:** Коцева, Й. Езиково табу в българския песенен и прозаичен фолклор. [Kotseva, Y. Ezikovo tabu v balgarskiya pesenen i prozaichen folklore.] // *Проблеми на българския език. Език и поетика на българския език*. София: Издателство на БАН, 1980, 114 – 126.
- Łaziński 2006:** Łaziński, M. *O paniach i panach. Polskie rzeczowniki tytularne i ich asymetria rodzajowo-płciowa*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2006.
- Marcjanik 2006:** Marcjanik, M. Przez grzeczność na skróty. O nonszalancji zachowań młodego pokolenia. // *Retoryka codzienności. Zwyczaje językowe współczesnych Polaków*. Pod red. M. Marcjanik. Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2006, 230-238.
- Marcjanik 2007:** Marcjanik, M. *Grzeczność w komunikacji językowej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007.
- Miodek 1980:** Miodek, J. Jeszcze o sposobach zwracania się do drugich. // *Język Polski*, 1980, t. XLI, z. 2-3, 177-179.
- Nagórko 2005:** Nagórko, A. Grzeczność nasza i wasza. // *Grzeczność nasza i obca*. Pod red. M. Marcjanik. Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2005, 69-87.
- Ożóg 1990:** Ożóg, K. *Zwroty grzecznościowe współczesnej polszczyzny mówionej. Na materiale języka mówionego mieszkańców Krakowa*. Kraków: Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1990.
- Ożóg 2001:** Ożóg, K. Uwagi o współczesnej polskiej grzeczności językowej. // *Polszczyzna przelomu XX i XXI w. Wybrane zagadnienia*. Pod red. K. Ożoga. Rzeszów: Stowarzyszenie Literacko-Artystyczne „Fraza”, 2001, 77-89.
- Panteleewa 1994:** Панталеева, Х. *Грамматика на вежливата реч*. [Pantaleeva, H. Gramatika na vezhlivata rech.] София: Наука и изкуство, 1994.
- Paskalew 2006:** Паскалев, Н. Социолингвистичен анализ на обръщенията в съвременния български език (във връзка с изразяването на учтивост). [Paskalev, N. Sociolingvistichen analiz na obrashteniyata v savremenniya balgarski ezik (s ogleed na izrazyavaneto na uchтивost).] // *Български език*, 2006, № 1, 36 – 52.
- Piechnik 2007:** Piechnik, A. Niektóre formy adresatywne w języku mieszkańców wsi (na przykładzie gminy Zakliczyn nad Dunajcem). // *Język Polski*, 2007, t. LXXXVII, z. 1, 66-69.
- Pisarkowa 1979:** Pisarkowa, K. Jak się tytułujemy i zwracamy do drugich. // *Język Polski*. 1979, t. LIX, z. 1, 5-17.

- Tomiczek 1983:** Tomiczek, E. *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1983.
- Sikora 2010:** Sikora, K. *Grzeczność językowa wsi. System adresatywny*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2010.
- Zaręba 1981:** Zaręba, L. Formy zwracania się do drugich w języku polskim i francuskim. // *Język Polski*. 1981, t. LXI, z. 1-2, 1-12.